

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]  
**Envoyé:** mercredi 22 septembre 2004 23:54  
**À:** Piotr Dmochowski  
**Objet:** 22.9.2004

Warszawa: środa, 22 września 2004

Za kopertami z zaproszeniem nie kryją się niczyje nadzieje, lecz tylko rozdzielnik instytucji, która automatycznie zaprasza, obojętnie czy będzie to galeria taka siaka czy też Związek Polskich Artystów Plastyków. Pisma które dostają prywatnie zawsze otwieram i każdemu odpisuję, nawet gdy są to listy od 12 latków lub 85 letnich emerytów, natomiast sztywne kartoniki z zaproszeniami, które z nadrukiem instytucji dostają z teatrów, galerii, dzienników, instytutu francuskiego czy nawet kancelarii prezydenta et c są standardowymi zaproszeniami na wystawy i spotkania, wysyłane przez urzędniczkę lub praktykantów, którzy nawet nie wiedzą komu to wysyłają i z których po ich otwarciu też nic by nie wynikło, bo na skutek stanu mego zdrowia i tak bym na ta wystawę to spotkanie i ten cocktail nie poszedł. Jeśli koperta jest niestandardowa i zawiera magiczny kod literowy (który rozpoznam ale w tej chwili zapomniałem) czyli prośbę o potwierdzenie uczestnictwa, ZAWSZE dzwonię i przepraszam, że jestem ciężko chory i nie przyjdę. Kopertę z Gliwic otwarłem, bo nie miała nadruku i myślałem, że są to kartoniki z jakiejś szkoły prośbą o autograf. A teraz może ja spytam dlaczego, mimo iż o stanie mego zdrowia opowiadam już któryś raz z rzędu, nikt ze znajomych tego nie bierze pod uwagę. Czy więc ja też powinienem też znienawidzić ludzi za to, że muszę powtarzać to już tyle razy, mimo iż jest to dla mnie skrajnie krępujące i nikt tego nie pamięta, tak jak nie pamięta tego, że pisanie przychodzi mi z najwyższą trudnością i odpisywanie jest dla mnie torturą. Czy choćby Ty o tym pamiętasz? Na pewno już ponownie zapomniałeś, podobnie jak zapominasz wszystko, co nie jest ważne dla Ciebie. Wystarczyło, że raz się komuś nie potrafiłem wykręcić, byś co najmniej 5 jeśli nie więcej razy mi tego nie wypomniał, jakby fakt, że przez nieostrożność dałem się komuś kopnąć w dupę, uprawniał wszystkich innych, a w tym Ciebie do kopania mnie. Jemu pozwoliłeś a mnie nie! Boże, na jakim świecie żyję? Zaproszenia rozdałem trzem znajomym zachęcając ich do przyjścia. Mam jeszcze dwa, więc o ile ktoś się trafi, to mu także dam.

Zdzisław